

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. BRATA ALBERTA W BUSKU-ZDROJU
NR 184 MARZEC 2016 ROK



WIELKANOC...

...zwycięstwo życia nad śmiercią,
wieczności nad przemijaniem,
radości nad smutkiem...

Dzięki ci za to, nasz Panie!

**Życzymy, aby wielkanocny optymizm
towarzyszył Wam wszystkim.**

Ksiądz Proboszcz i Redakcja

WIGILIA WIELKANOCNA 1966

Jest taka Noc, gdy czuwając przy Twoim grobie,
najbardziej jesteście Kościołem
Jest to noc walki, jaką toczy w nas rozpacz z nadzieją:
Ta walka wciąż się nakłada na wszystkie walki dziejów,
Napętnia je wszystkie w głębi
(wszystkie one czy tracą swój sens?)
Czy go wtedy właśnie zyskują?)
Tej Nocy obrzęd ziemi dosięga swego początku.
Tysiąc lat jest jak jedna Noc:
Noc czuwania przy Twoim grobie.

Karol Wojtyła

ŚWIĘTY WIELKI TYDZIEŃ

Wielki Tydzień to nie tylko Święte Triduum Paschalne – choć przede wszystkim, ale to także poniedziałek, wtorek...

Wielki Tydzień jest tak skonstruowany, że dzień po dniu jest celebrowane to, co wydarzyło się w ostatnim tygodniu życia Chrystusa. Zanim się rozpocznie Wielki Czwartek – będziemy wspominali ucztę w Betanii, wspominali także to, co Chrystus mówił w świątyni, zdradę Judasza, naradę arcykapłanów. Wielki Czwartek kończy się przy zachodzie słońca. W Biblii liczymy czas od wieczora do wieczora. „Tak upłynął wieczór i poranek, dzień pierwszy” – mówi Pismo przy stworzeniu świata. To znaczy, że w Wielki Czwartek wieczorem celebруем już wielki Piątek. Natomiast w Wielki Piątek, po śmierci Chrystusa – celebруем Wielką Sobotę. Dlatego też w nocy w Wielką Sobotę spotykamy się i celebруем zmartwychwstanie.

Jakie wydarzenie Wielkiego Czwartku jest szczególne?

To, co dzieje się w Wielki Czwartek najważniejszego to **Msza Krzyżma w katedrze.**

W diecezji biskup spotyka się ze wszystkimi księżmi. Podczas tej mszy następuje poświęcenie olejów, które będą potrzebne do namaszczenia chorych, namaszczenia chrzcielnego, namaszczenia święceń. Wielki Czwartek to dzień, w którym księża przypominają sobie, że są ustanowieni jako szafarze łaski. Ich zadaniem jest udzielać sakramenty łaski, a nie dawać je z łaski.

Wieczorem, kiedy zaczynamy Wielki Piątek celebujemy uroczystą mszę św. Wieczery Pańskiej – wspomnienie ustanowienia Eucharystii. W ten wieczór Chrystus zrobił wiele rzeczy: po pierwsze ustanowił Eucharystię. Powiedział: „To czyńcie na Moją pamiątkę”. To zdanie możemy sobie przetłumaczyć: „Pamiętajcie o Mnie w ten sposób”. Chrystus prosi o pamięć i chce, aby uczniowie zachowali tę pamięć poprzez przyjmowanie komunii.



Trzeba być gotowym aby przyjąć komunię. Często o tym zapominamy. Nie idziemy na mszę św., bo coś wypadło, coś okazało się ważniejsze... Wielki Czwartek jest takim dniem, w którym powinniśmy sobie przypomnieć, że Chrystus zanim umarł – poprosił o pamięć. Skandal byłoby nie przyjmując komunii św. w

Wielki Czwartek. W dzień, kiedy bezpośrednio wspominamy i celebujemy to wielkie wydarzenie.

Tego wieczoru Chrystus pochyla się nad uczniami, myje im stopy...

Myje stopy i daje im nowe przykazanie. Mała Teresa powiedziała, że nowość tego przykazania polega na drugiej jego części – „Jak Ja was umiłowalem”. Chrystus daje wzór tej miłości właśnie przez obmycie stóp.

Kończy się Ostatnia Wieczerza, przechodzimy do ciemnicy...

Po zakończonej wieczerzy Jezus poszedł z uczniami za potok Cedron. Poszedł do Getsemani i każdy z nas to wie, ale trzeba sobie uświadomić, że Chrystus wychodzi podczas święta – w czasie, kiedy żydowscy pielgrzymi podróżowali na Paschę, aby w swoim gronie spożyć świąteczną wieczerzę w stolicy Izraela. Chrystus opuszcza miasto. Nikt z Żydów nie postąpiłby w taki sposób. On wychodzi poza Jerozolimę, a tym samym przekracza to, co znane, kochane, upragnione. Wychodzi z tego wszystkiego. Zaczyna się Jego agonია czyli walka o zbawienie ludzi.

Co znaczy być w ciemnicy razem z Chrystusem?



Być razem z Chrystusem w ciemnicy to naśladować Piotra, Jakuba i Jana. Tylko nie naśladować ich we śnie, ale w czuwaniu. Być z Chrystusem podczas Jego walki, kiedy opuszcza miasto i przygotowuje się do ponownego wjazdu do Jerozolimy – nie jako triumfator, ale jako Ten, który jest najbliższym krewnym każdego człowieka – obarcza się jego winą i śmiercią.

Do tego trzeba się przygotować, dlatego czwanie w ciemnicy jest bardzo, bardzo ważne – aby dobrze przeżyć Wielki Tydzień.

Liturgia Wielkopiątkowa.

Choć tego dnia w kościele jest cisza, nie słychać organów, dzwonek... Coś można usłyszeć w tej ciszy?



Przede wszystkim boski lament. Współcześnie rzadko odprawiany obrzęd, ale obecny w pieśni „Ludu, mój ludu...”. Boski żal wypowiedziany do Jerozolimy, do Izraela. Wielki Piątek jest przejmującą liturgią. Przychodzimy w ciszy, upadamy na twarz – przede wszystkim kapłan z asystą, ale każdy z

nas klęka. Liturgia powinna zaczynać się około godziny trzeciej popołudniu – kiedy Chrystus oddał życie. Odpowiadamy na to milczeniem. Następnie słuchamy rozważania Męki Pańskiej zapisane przez św. Jana. Adorujemy Krzyż, który jest znakiem zbawienia. Wobec niego śpiewamy „Święty Boże, Święty Mocny...”. W ciszy boskiej śmierci Chrystusa Pana wspominamy dwie rzeczy na raz – po pierwsze to, że oddał swojego Ducha, bo nikt Mu nie zabrał życia, On je sam oddaje za każdego z nas. (Dlatego księża w tym dniu nie sprawują Mszy świętej.) Po drugie – widać i słyhać ogrom niesprawiedliwości. Śmierć Bożego Syna jest najbardziej niesprawiedliwym wydarzeniem na świecie. Ktoś, kto jest całkowicie niewinny, ktoś, kto nikomu nic złego nie uczynił, ktoś, kto nie miał nawet pomysłu na grzech – staje się skazany, bestialsko zamordowany na krzyżu.



Jak przeżyć dobrze tę tajemnicę?

Najlepiej zastanowić się nad tym, co jest moim grzechem i co jest konsekwencją mojego zła, żeby ten grzech utopić w Bożym Miłosierdziu. Śmierć Pana dotyczy nas indywidualnie. Nie jest śmiercią za ludzi w ogólności, ale za każdego indywidualnie. Paweł mówi w Liście do Galatów (2,20): Syn Boży (...) umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Trzeba nam odważyć się przyjąć śmierć Pana za mnie samego.

Liturgii Wielkosobotnia.

Co się szczególnego dzieje tego dnia?

Żeby być precyzyjnym – w Wielką Sobotę nic się nie dzieje. To jest jedyny dzień w roku kiedy chrześcijanie

do Wigilii Paschalnej nie celebrują liturgii mszy św. To jest dzień wielkiej ciszy. Wierzymy, że w Wielką Sobotę Chrystus ogłasza zbawienie tym wszystkim, którzy są zamknięci w otchłani – poczynając od Adama aż do tych



wszystkich, którzy umarli przed Nim. Ogłasza im możliwość wyjścia z czyśćca do nieba. O tym mówi przejmująca homilia, którą czyta się tego dnia w brewiarzu.

Zapada zmrok, rozpoczyna się

Wigilia Paschalna...

Wigilię Paschalną rozpoczyna nabożeństwo, które trwa kilka godzin. Najpierw następuje rozpalenie ognia, poświęcenie i wniesienie płomienia paschału do ciemnego kościoła. Ogień symbolizuje wieczność życia Syna Bożego. Paschał natomiast mówi o tym, że Chrystus zmartwychwstał. Uwielbienie Syna Bożego Zmartwychwstałego najpierw poprzez symbol tej woskowej świecy, później przez siedem czytań historii zbawienia. Od początku stworzenia, przez wyprowadzenie Izraelitów z Egiptu, świadectwa proroków aż do czasów Chrystusa. Wreszcie – fragment Listu do Rzymian i ewangelia o zmartwychwstaniu Chrystusa, o pustym grobie. Nie jest to jeszcze spotkanie ze Zmartwychwstałym, ale doświadczenie pustego grobu

Chrystus zmartwychwstały przychodził do swoich uczniów, są przecież opisy spotkań z Jezusem...

Przez całą oktawę będziemy czytali wciąż nowe opisy spotkań ze Zmartwychwstałym. Na razie widzimy pusty grób. Kiedy Jan pisze o pustym grobie i to jest ciekawa rzecz w jego ewangelii – mówi o tym, że sam zobaczył płótna i uwierzył, że Chrystus zmartwychwstał. On wierzy, ponieważ widzi, że płótna są pozawiązywane, nikt ich nie rozwiązywał. Jan zwracał też uwagę, że chusta jest w tym samym miejscu. Chusta była nasączona olejami, ale też krwią Chrystusa, ponieważ służyła do tego, aby obmyć Jego ciało, później – namaścić. Chusta pozostała w miejscu głowy. Jan zobaczył pusty grób, chustę i płótna i dlatego uwierzył.

Celebруем także liturgię chrzcielną...

W wielu kościołach coraz częściej celebrowane są także chrzest dorosłych. Jest to zmartwychwstanie z grzechu do nowego życia. Odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne, uświadamiamy sobie, że z Chrystusem byliśmy pogrzebani, umarliśmy i w Nim także zmartwychwstajemy do nowego życia. Umieramy dla grzechu, żyjemy dla Boga. Po liturgii chrzcielnej następuje celebrowanie mszy św. Eucharystia zawsze jest wspomnieniem ofiary Chrystusa, tym razem – o wiele bardziej kładziemy akcent na to, że jest to ofiara wiecznie żywego Chrystusa, który już więcej nie umiera. Ofiarowuje siebie Bogu Ojcu, ale wiecz-

nie żywy. Oddaje się Bogu Ojcu wraz ze swoim Kościołem, tymi, których wybawił od śmierci grzechu. Tę radość przeżywamy przyjmując komunię. Cieszymy się tym, że On wiecznie żywy daje mi udział w Swoim życiu.

Niedziela – to już tylko radość ze zmartwychwstania?



Często bywa tak, że msze św. w niedziele – zwłaszcza popołudniowe i wieczorne są bardzo smutne, dlatego, że wszyscy, którzy chcieli przeżyć radość ze zmartwychwstania – poszli na Wigilię Paschalną lub rezurekcję. To, co celebруем w Wigilię Paschalną jest rozciągnięte na osiem dni świętowania. Każdego dnia oktawy będziemy mówili o dniu zmartwychwstania. Trzeba nastawić się na długie świętowanie, aby niedziela nie była tylko odsypianiem. Jeśli dobrze przeżyjemy Wielki Post i Wielki Tydzień – siłą rzeczy radość paschalna będzie czymś, co na osiem dni spokojnie nam wystarczy. *Opracowała AK*

PAPIEŻ FRANCISZEK O ŚWIĘTOWANIU

Na znaczenie świętowania w życiu rodzinnym, zwłaszcza niedzieli, zwrócił uwagę papież Franciszek podczas audiencji ogólnej.

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Rozpoczynamy dziś mały cykl refleksji o trzech wymiarach które, że tak powiem, wyznaczają rytm życia rodzinnego: święto, praca, modlitwa.

Zacznijmy od święta. Dzisiaj będziemy mówili o świętowaniu. I powiedzmy od razu, że święto jest wynalazkiem Boga. Przypomnijmy usłyszane przez nas podsumowanie opisu stworzenia w Księdze Rodzaju: “A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając” (2,2-3). Sam Bóg uczy nas ważności poświęcenia czasu na kontemplację i cieszenia się tym, co zostało dobrze wykonane w pracy. Mówię oczywiście o pracy nie tylko w sensie zajęcia czy zawodu, ale w szerszym znaczeniu: wszelkiego działania, poprzez które my, mężczyźni i kobiety możemy współpracować w stworzonym dziele Boga.

Tak więc święto nie jest leniwym siedzeniem w fotelu, lub upojeniem głupią ucieczką od obowiązków, nie. Święto to nade wszystko życzliwe i wdzięczne spojrzenie na dobrze wykonaną pracę, świętujemy pracę. Również wy, nowożeńcy świętujecie pracę pięknego okresu narzeczeń-

stwa: i jest to piękne. To czas, aby spojrzeć na dzieci lub wnuki, które dorastają, i pomyśleć - jakie to wspaniałe! To czas, aby spojrzeć na nasz dom, przyjaciół, których gościemy, otaczającą nas wspólnotę i pomyśleć: jakie to dobre! Bóg tak uczynił, stwarzając świat. I nieustannie tak czyni, bo Bóg stwarza zawsze, nawet teraz!

Niekiedy jakieś święto może przypaść w okolicznościach trudnych lub bolesnych i jest ono obchodzone “ze ściśniętym gardłem”. A przecież nawet w tych przypadkach prosimy Boga o siłę, aby całkowicie nie ogołocić tego święta. Wy, mamusie i tatusiowie dobrze o tym wiecie: ileż razy ze względu na miłość do dzieci, jesteście w stanie przełknąć przykrości, aby mogły dobrze przeżyć święto, zasmakowały dobrego sensu życia! Jest w tym tak wiele miłości!

Także w środowisku pracy, niekiedy - bez uszczerbku dla obowiązków! - umiemy wprowadzać pewną iskrę święta: urodziny, ślub, narodziny nowego dziecka, a także pożegnanie czy przyjście nowej osoby... To ważne. Ważne jest świętowanie. Są to chwile zażyłości w trybach maszyny produkcyjnej: to nam dobrze służy!

Ale prawdziwy czas świętowania wstrzymuje pracę zawodową i jest święty, ponieważ przypomina mężczyźnie i kobiecie, że są stworzeni na obraz Boga, który nie jest niewolnikiem pracy, ale jest Panem, a zatem także i my nigdy nie możemy być niewolnikami pracy, ale “panami”. Istnieje w tej dziedzinie przykazanie, przykazanie, które dotyczy wszystkich, bez wyjątku! Ale wiemy, że są miliony kobiet i mężczyzn, a nawet dzieci, będących niewolnikami pracy! Są dziś niewolnicy! Wyzyskiwani, niewolnicy pracy i jest to wymierzone przeciwko Bogu i przeciwko godności osoby ludzkiej! Obsesja zysku ekonomicznego i efektywności techniki zagraża humanistycznym rytmom życia, bo życie ma swoje ludzkie rytmy. Czas odpoczynku, zwłaszcza niedzielny jest przeznaczony dla nas, abyśmy mogli się cieszyć, tym, czego się nie wytwarza i nie konsumuje, nie kupuje i nie sprzedaje. Ale widzimy, że ideologia zysku i konsumpcji chce pożreć także święto: także ono jest czasami sprowadzane do “interesu”, sposobu zarobienia pieniędzy i ich wydawania. Ale czy po to pracujemy? Żądza konsumowania, pociągająca za sobą marnotrawstwo to straszny wirus, który między innymi sprawia, że w końcu jesteśmy bardziej zmęczeni niż wcześniej, szkodzi prawdziwej pracy i pochłania życie. Nieuregulowane rytmy święta powodują ofiary, często wśród młodych.

Wreszcie czas święta jest święty, ponieważ Bóg w nim przebywa w sposób szczególny. Niedzielna Eucharystia sprowadza na święto całą łaskę Jezusa Chrystusa, Jego obecność, Jego miłość, Jego ofiarę, Jego tworzenie z nas wspólnoty, Jego przebywanie z nami... W ten sposób wszystko otrzymuje pełny swój sens: praca, rodzina, radości i trudy każdego dnia, nawet cierpienie i śmierć; wszystko jest przemienione łaską Chrystusa.

Rodzina obdarzona jest niezwykłą kompetencją, by zrozumieć, kierować i wspierać autentyczną wartość czasu święta. Jakże piękne są święta w rodzinie, są niezwykle piękne! A zwłaszcza niedziela. To nie przypadek, że święta, na których jest miejsce dla całej rodziny udają się naj-

lepiej!

Samo życie rodzinne, widziane oczyma wiary, jawi się nam lepsze od trudów, jakimi się za nie płaci. Ukazuje się nam jako arcydzieło prostoty, piękne, właśnie dlatego, ponieważ nie jest sztuczne, nie jest, udawane, ale zdolne, by ucieleśniać w sobie wszystkie aspekty prawdziwego życia. Ukazuje się nam jako coś „bardzo dobrego”, jak Bóg powiedział po stworzeniu mężczyzny i kobiety (por. Rdz 1,31). Zatem święto jest cennym darem Boga, cennym darem, jaki Bóg uczynił dla rodziny ludzkiej: nie niszczy go!

SCHOLA MŁODZIEŻOWA.

Już od początku Roku Szkolnego 2015 pojawiła się w naszym kościele „Schola Młodzieżowa”. Inicjatywę zorganizowania scholi podjął ks. Paweł Dyląg pracujący jako katecheta w Gimnazjum w Zbludowicach.



Schola towarzyszy liturgii Mszy Świętej o godz. 9.00 na w której uczestniczy młodzież przygotowująca się do Sakramentu Bierzmowania. Myślę, że dynamiczny śpiew i młodzieżowy charakter zespołu przyciągnie w jej szeregi więcej uczestników a pozostałą młodzież bardziej zaangażuje do czynnego udziału we Mszy Świętej.

Proboszcz Ks. Marek Podyma.

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

W dniu 28 lutego 2016 r., w buskim Samorządowym Centrum Kultury odbyła się inauguracja obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w powiecie.

Na mocy ustawy z dnia 15 lutego 2011 roku, dzień 1 marca został ogłoszony - Narodowym Dniem Pamięci



ci „Żołnierzy Wyklętych” – poświęcony został pamięci – żołnierzom antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia.

Organizatorami wydarzenia byli: Grupa Teatralna Pe-gaz z Samorządowego Gimnazjum nr 2 w Busku-Zdroju, Instytut Pamięci Narodowej, Dom Kultury w Busku-Zdroju, parafia p.w. Św. Brata Alberta Chmielowskiego w Busku-Zdroju. Nie można pominąć zawsze obecnych przy inicjatywach patriotycznych zuchów z Siesławic, którzy trzymali przed sobą portrety bohaterów niezłomnych, nieśli czerwone świece upamiętniające najwyższą ofiarę żołnierzy i swoją liczną obecnością dodali uroczystości należącej oprawy.

Na sali zasiedli gospodarz Gminy - burmistrz Waldemar Sikora, wielu radnych miejskich, starosta buski, Komendant Wojskowej Komendy Uzupelnień ppłk Jarosław Molisak, który wraz z weteranami, dumnie prezentowali wojskowe mundury i swoją obecnością oddali hołd żołnierskiej braci z przed kilkudziesięciu lat. Dało się również zauważyć organizatorów kolejnych inicjatyw związanych z tematyką święta członków Prawa i Sprawiedliwości powiatu buskiego oraz Klubu Gazety Polskiej, którzy wystąpili tym razem w roli widzów. Sala zapelniała się po brzegi, zarówno mieszkańcami miasta jak i kuracjuszami.



Młodzież z Gimnazjum nr 2 w Busku-Zdroju, zaprezentowała spektakl „Chwała Niezłomnym”. Uczestnicy ze sceny prezentowali wysoki poziom wykonania i zbierali niejednokrotnie zasłużone oklaski zebranych. Występ przeprowadził widownię poprzez niemalże zakres wydarzeń, osób z lat działalności antykomunistycznego podziemia. Wzruszające wiersze i teksty, skłaniały do zadumy nad ideą patriotyzmu i postacią niezłomnych żołnierzy.

Nie mogło zabraknąć na tej uroczystości, wiedzy z dziedziny historii tamtych czasów. Znakomicie aspekty historyczne na podstawie dokumentów i badań, przedstawił w swoim wykładzie dr Ryszard Śmietanka – Kruszelnic



k – Kruszelniczki z Delegatury IPN w Krakowie. Pomimo, jak sam określał niewielkiej ilości czasu, w sposób ciekawy i wciągający przedstawił losy jednostek, całych oddziałów i organizacji działających na terenie ówczesnego województwa kieleckiego. Wykład był ciekawy, choć udało się słyszeć głosy ze strony publiczności o chęci dalszego

nawet wielogodzinny wykład, co niewątpliwie świadczyło o klasie i wiedzy prowadzącego.



Chwilę przed godziną 17, zgromadzeni zostali zaproszeni, na mszę patriotyczną w kościele p.w. Św. Brata Alberta w Busku-Zdroju. Przez całą mszę oprócz wspomnianych, wytrwałych, najmłodszych zuchów, wartę wraz ze sztandarem pełnili Żuawi Śmierci z prężnie działającej buskiej grupy rekonstrukcyjnej. Mszę Świętą sprawowali wszyscy księża z buskich parafii, wraz z Dziekanem Ks. Prałatem Markiem Podymą, księża jednym głosem podkreślali, nierozzerwalny związek wiary – honoru – ojczyzny w historii Polski.

Obchody święta „Żołnierzy Wyklętych” w dniu 28 lutego, z całą pewnością można uznać za udane, o czym świadczyła obecność dzieci najmłodszych, młodzieży gimnazjalnej i całego przekroju wiekowego.

Był to hołd dla ludzi takich jak my, którzy jak to niedawno powiedział weteran tamtych czasów, zrobili to co należało i wcale nie widzą w tym bohaterstwa, a obowiązek i słuszną decyzję obrony Polski przed kolejnym zaborem.

Tekst i foto: Łukasz Chodór

SAKRAMENT DOJRZAŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

To bardzo ważny sakrament mający świadczyć o tym, że postępujemy, dojrzewamy w wierze, że stajemy się bardziej świadomi, dojrzały i samodzielni w tej przestrzeni wiary w którą wprowadzili nas kiedyś rodzice i chrzestni.

Wspominając swoje dzieciństwo – wtedy bierzmowanie przyjmowaliśmy pod koniec szkoły podstawowej, było to dla mnie niezwykle ważne wydarzenie, do którego przygotowaliśmy się bardzo starannie. I chociaż byliśmy wtedy odrobinę młodszy od dzisiejszych gimnazjalistów trzeba było nauczyć się na pamięć ponad stu odpowiedzi na pytania bo ks. biskup mógł każdego zapytać i trudno sobie było wyobrazić, żeby ktoś nie znał odpowiedzi. Przyjazd ks. biskupa był wydarzeniem a sam sakrament w ogromnej większości rodzin był przeżywany jako bardzo ważne wydarzenie duchowe a jego świętowanie odbywało się w kościele bez żadnej późniejszej uroczystości domowej.

Mówił ks. biskup Marian 11-go marca br., że ten sakrament na podobieństwo średniowiecznego obrzędu pasowania na rycerzy, którego dokonywał zazwyczaj król albo książę, dzisiaj staje się też swoistym pasowaniem na od-

ważnego i mądrego chrześcijanina chłopca czy dziewczyny, wkraczających w dojrzałość wiary przez posługę biskupa, ale i udział świadków kładących na ramieniu kandydata dłoń na znak odpowiedzialności za jego wiarę, religijność, ale i postawę życiową.

A więc nie tylko obrzęd, ale wielkie przywoływanie Ducha Świętego nad młodymi ludźmi to prośba skierowana do Boga, żeby młodzi nosili w sobie wiarę i stawali się rozpoznawalnymi w świecie chrześcijanami.

Oby się tak stało!

Wbrew pozorom to ci młodzi pełni pozytywnego potencjału ludzie mają dzisiaj w dziedzinie wiary i życia religijnego „pod górę”. Zmieniła się rola rodziny jako stróża i przekaziciela wiary. Obserwuję nieraz ze smutkiem, że w niektórzy rodzice czasem pewnie nieświadomie stają się raczej stróżami przekazania obrzędu skutkującego stosownym dokumentem niż przekazicielami i stróżami dojrzałej wiary w życiu swoich dzieci.

Jeden z proboszczów niedalekiej od Buska-Zdroju parafii przeprowadził przed bierzmowaniem indywidualną rozmowę z każdym kandydatem i otrzymał solenne zapewnienie o tym, że po bierzmowaniu młodzież nie odstąpi od praktyk religijnych. Najbliższa niedziela po bierzmowaniu była tego zaprzeczeniem. Dlaczego? Może dlatego, że część rodzin wychowujących dzieci odeszła już od systematycznych praktyk religijnych? A może dlatego, że przestaliśmy łączyć naszą wiarę z codziennym życiem? Nie chcę dopuszczać do siebie takiej myśli, że całe to przygotowanie dla pewnej grupy młodych ludzi było pełnym zakłamania wyłudzeniem nie tak sakramentu jak zaświadczenia o jego przyjęciu zabezpieczającym na przyszłość możliwość uczestniczenia w życiu obrzędowym kościoła. (bo bez wiary, chociażby dokonano zewnętrznego obrzędu żaden sakrament jest nieważny!)



Pytanie więc o dojrzałość również i wiary młodego człowieka przyjmującego bierzmowanie jest pytaniem o uczciwość zarówno rodziców, świadków jak i młodzieży.

Przypomnijmy więc sobie jeszcze raz definicję Bierzmowania, której nauczyłem się będąc dzieckiem i która pozostała do dzisiaj w mojej świadomości:

Bierzmowanie jest to sakrament, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina, aby wiarę swoją mężnie wyznawał bronił jej i według niej żył...

Proboszcz ks. Marek Podyma

HOSPICJUM MATKI TERESY Z KALKUTY W BUSKU-ZDROJU

„Opieka hospicyjna oznacza aktywną i wszechstronną opiekę nad osobami cierpiącymi na postępujące przewlekłe choroby o niekorzystnych rokowaniach. Jej zadaniem nie jest przyspieszenie czy opóźnienie śmierci chorego. Jest ona nakierowana na utrzymanie najwyższej możliwej jakości życia pacjenta”.

Oby nie zarastało lecz rosło!

1 czerwca 1999 roku Fundacja Świętego Alberta w Kielcach utworzyła Oddział Fundacji w Busku-Zdroju, którego celem było wybudowanie Hospicjum Stacjonarnego Imienia Matki Teresy z Kalkuty oraz utworzenie Hospicjum Domowego. Stało się to z inicjatywy ks. Mariusza Kozy, który był wówczas wikariuszem parafii św. Brata Alberta w Busku-Zdroju i który stał się koordynatorem działalności Fundacji. To on starał się o wykonanie projektu, a potem o jego realizację.

W roku 2000-ym Rada Miejska Buska-Zdroju przekazała nieodpłatnie na cel budowy Hospicjum działkę na terenie Miasta o pow. 0,4143 ha. Budowę rozpoczęto w 2004 roku. W 2006 roku, celem wsparcia budowy, założono Stowarzyszenie „Dom Nadziei”, na którego czele stanął pan Andrzej Skubera. Stowarzyszenie przez cały okres działalności przeprowadziło szereg akcji, zbierając pieniądze na prowadzenie inwestycji. Były to: bale charytatywne, koncerty, zbiórki publiczne imprezy sportowe, sprzedaż kosmetyków i baranków wielkanocnych.

Do chwili obecnej, czyli do roku 2016-go, zebrano z 1% odpisu podatkowego 612 583,33 zł, z datków wrzuconych do skarbon w sanatoriach i innych instytucjach Busku-Zdroju 8 559 zł, z datków za baranki wielkanocne 2 241 zł, z darowizn 73 600 zł. Podczas zbiórek publicznych, pikników, akcji „Pola Nadziei” zorganizowanych przez Stowarzyszenie „Dom Nadziei” zebrano 38 105,69 zł, a dochód z działalności gospodarczej wyniósł 16 053,47 zł.

W 2007 roku wzięto kredyt na zakupienie myjni samochodowej, z którą wiązano nadzieje, że po spłacie kredytu myjnia będzie przynosić dochód na cele hospicjum. Warto zaznaczyć, że była to w tamtym czasie jedyna myjnia samoobsługowa w Busku-Zdroju. Niestety pojawiło się zaraz wiele podobnych obiektów i myjnia nie uzyskała rentowności, a pozostało jeszcze obecnie 70 tys. kredytu do spłacenia. Warto wiedzieć, że korzystając z myjni samoobsługowej przy ul. Langiewicza pomożemy w pierwszej kolejności spłacić zaciągnięty na nią kredyt, a potem przysparzać funduszy na budowę hospicjum.

Do roku 2014-ego wykonano prace wg wyceny za ponad 2 mln złotych otrzymując wsparcie rzeczowe w postaci materiałów i usług od firm naszego rejonu i pomoc ze środków własnych Fundacji Świętego Alberta z Kielc w kwocie 209 112,22 zł.

Według przekazanych danych nakłady finansowe poniesione na budowę Hospicjum przez Fundację Św. Brata Alberta w Kielcach w latach 2000-2015 wyniosły 1 128 255 zł. (Wszystkie dane liczbowe publikujemy na podstawie sprawozdania umieszczonego przez SDN w prezenta-

cji multimedialnej udostępnionej 14-03-2016 roku).



W pierwszej połowie 2015-tego roku z inicjatywy pana Burmistrza Waldemara Sikory, widząc wyraźną stagnację inwestycji, podjęto próbę dokończenia budowy hospicjum. Koordynatorem działań z ramienia pana burmistrza Waldemara Sikory został pan Jarosław Zatorski, który podjął starania mające na celu zintegrowania i ożywienia działań na szczuble Biskupa Diecezjalnego Jana Piotrowskiego, Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Miasta i Gminy w Busku-Zdroju, Powiatu, Fundacji Gospodarczej św. Brata Alberta w Kielcach i Stowarzyszenia Dom Nadziei starając się równocześnie oprzeć dalszą perspektywę budowy hospicjum na środkach unijnych. Tego samego roku ks. Mariusz Kozła inicjator i wieloletni opiekun dzieła został posłany przez biskupa Kieleckiego na samodzielny placówkę do Imielna.

Pan Marian Jaworski, prezes Fundacji Świętego Alberta w Kielcach, widząc nową szansę na kontynuację budowy, zlecił przeprojektowanie dotychczasowego projektu tak, aby obiekt dostosować do obecnych wymagań. Fundacja wydała na ten cel z końcem 2015 roku około 170 tys. złotych. Obecnie trwają przygotowania do złożenia wniosku w ramach działania 7.3 do RPO Województwa Świętokrzyskiego, co nastąpi w II-im kwartale br.

Kosztorys inwestorski z wyposażeniem i zagospodarowaniem terenu opiewa na blisko 12 mln złotych. Liczymy, że w wyniku przetargu koszt inwestycyjny wyniesie 8-10 mln zł. Potrzebny jest wkład własny Fundacji na poziomie 1,5 mln złotych.

Fundacja nie posiada takich pieniędzy, stąd koordynator kieruje apel do wszystkich samorządów powiatów: buskiego, pińczowskiego, kazimierskiego, dla których to mieszkańców głównie będzie świadczyło usługi przyszłe hospicjum oraz instytucji, firm i ludzi dobrej woli o pomoc finansową. Samorządy mogą przekazać dotację w ramach konkursu na rok 2017 (ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie)

Planowane są także zbiórki publiczne w parafiach naszego regionu: w kwietniu w ramach akcji „Pola Nadziei” oraz w grudniu przed Świętami Bożego Narodzenia.

Na powyższy apel i zaproszenie odpowiedziało wiele osób przybywając 14 marca br. do kościoła pw. Św. Brata Alberta na Mszę św. w intencji kontynuacji budowy Hospicjum im. Matki Teresy z Kalkuty. Z ust przedstawiciela Urzędu Marszałkowskiego, parlamentarzysty, Pana Burmistrza i Starosty obecnych wójtów gmin sąsiednich i innych przedstawicieli władz, urzędów i podmiotów leczni-



czych i przedsiębiorców usłyszeliśmy zapewnienie o chęci współdziałania w kontynuacji tego ważnego dzieła.



Wielu uczestników liturgii spotkało się potem w Sali Domu parafialnego aby przy stole prowadzić dalsze rozmowy na temat budowy.

Jestem przekonany, że równolegle do bardzo trudnych działań w dziedzinie pozyskania niezbędnych funduszy ważną rzeczą jest, aby wiosną wspólnym wysiłkiem społeczeństwa buskiego uporządkować teren budowy, zabezpieczyć niszczone materiały, żeby mury hospicjum nie zarastały, lecz dawały nadzieję nowego wzrostu.

„Największe dobro czynisz gdy pomagasz potrzebującym”

Ks. Marek Podyma

(Artykuł napisany na podstawie materiałów dostarczonych przez Stowarzyszenie Dom Nadziei)

STOWARZYSZENIE DOM NADZIEI

Stowarzyszenie Dom Nadziei (SDN) systematycznie pomaga osobom chorym i ich rodzinom, niezaradnym życiowo, poszkodowanym służąc sprzętem rehabilitacyjnym, środkami medycznymi, pomocą materialną. Pomagamy uzyskać pomoc innych jednostek takich jak PCPR, Opieka Społeczna.

Posiadamy specjalistyczny sprzęt taki jak: koncen-

tratory tlenu, materace przeciwoleżynowe, przetwornicę do zasilania ssaków przenośnych, pompę infuzyjną, pionizator i inny tzw. drobny sprzęt. Najbardziej poszukiwanym urządzeniem jest koncentrator tlenu i materace p/odleżynowe, które ciągle są u pacjentów. Rozdajemy pampersy, środki opatrunkowe i do pielęgnacji osób leżących. Włączyliśmy się w pomoc powodzianom i w 2010r. dostarczyliśmy do Połańca: 127 zgrzewek wody, makarony, serwis obiadowy, 2 kołdry, 4 poduszki, 2 kpl. pościeli, koc, dywan, 7 koszul męskich, wersalkę, środki czystości i do dezynfekcji.

Prowadziliśmy prelekcje propagujące ideę hospicyjną i wolontariat w powiecie buskim i w gminie Chmielnik. Na koniec każdego cyklu był konkurs literacko-plastyczny. W sumie odbyły się 4 edycje konkursu. Wydaliśmy 4 książki zawierające nagrodzone prace plastyczne i literackie. Część prac plastycznych wydrukowaliśmy i oprawiliśmy- stanowią one piękną pamiątkę dla popierających budowane hospicjum. Tak pracę otrzymywał np. ś.p. p. premier Gosiewski, bp. Gurda, wójtowie i burmistrzowie okolicznych powiatów i gmin.

Najbardziej na sercu leży nam pomoc chorym i takie osoby otaczamy opieką duchową i materialną. Takich osób jest wiele, wymienię:

- Michała K. z porażeniem, z Przemysła- otrzymał ssak przenośny, pionizator, specjalistyczny wózek.
- Julia S. wcześniak z zamartwicą (żyła 3 lata i tyle trwała nasza systematyczna opieka). Przekazywaliśmy drogi, specjalistyczny sprzęt, płaciliśmy za realizowane recepty i środki potrzebne do życia
- Karolina W. białaczka (Busko) - pomoc finansowa.
- Zdzisław Z. nowotwór(Mietel)- dojazdy, najbardziej potrzebował serdecznej obecności.
- Klaudia G. miastenia- wyp.sprzęt
- Joanna D. nowotwór (Busko)- koordynowanie pomocy, opieka nad córką
- Weronika Ł. (Stopnica)- Samotna pond 90 letnia kobieta- wszechstronna pomoc bytowa.
- Katarzyna S. -białaczka- pomoc finansowa w leczeniu zakończonym pozytywnie.
- Zuzanna S. Łągiewniki- nowotwór- pomoc finansowa. Dziecko leczone było we Włoszech. Wolontariusze zebrali 41164zł,40gr. i ta kwota została rozliczona f-rami i receptami przez rodziców.

Inne osoby z racji, że nasza opieka trwała b. krótko, bo ich życie szybko się zakończyło - nie zostaną wymienione.

Prezes Stowarzyszenia Andrzej Skubera

KSIAŻKA DLA DZIECI Z INSTRUKTAŻEM PROFANACJI NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Drażni mnie przesadne dopatrywanie się wpływów złego w literaturze dziecięcej, w tym jednak wypadku uważam, że sprawa jest na tyle poważna, że nie mogę nad nią przejść do porządku dziennego.

Chodzi o książkę “Mała Nina” autorstwa Sophie Scherrer wydawnictwa Wilga. Jeden z jej rozdziałów jest dokładnym opisem profanacji Najświętszego Sakramentu, stanowiąc jednocześnie instrukcję, jak można wynieść konsekrowaną hostię z kościoła, tak by nikt tego nie za-

uważył. Dokonuje tego dziewczynka, która postanawia zabrać sobie Pana Jezusa do domu i umieścić w zakładce do książki, by w ten sposób uzyskać coś na kształt talizmanu. Namawia do tego koleżankę, jednocześnie pouczając, jak można to przeprowadzić - wystarczy po przyjęciu komunii złożyć dłoń jak do modlitwy, przybliżyć je do ust i dyskretnie wypluć hostię, potem wsunąć ją do kieszeni i zanieść do domu do dalszej "obróbki". Małej Ninie udaje się pierwsza część planu, potem jednak hostia upada jej na ziemię, więc następuje na nią, aby ukryć oplatek pod butem. Okoliczności sprawiają, że w pobliżu wciąż się ktoś kręci, więc idzie ciągnąć nogą po chodniku. Wreszcie zdrapuje resztki hostii z podeszwy i wyrzuca je do śmietnika. Wszystko to zostało opisane lekko i sympatycznie, ukazując niewinność małej Niny i brak złych zamiarów. Rozdział nie kończy się żadnym wyjaśnieniem wagi tego czynu, pozostawiając czytelnika w przekonaniu, że istotnie nic takiego się nie stało, ot, dziecięce fantazje.

Na pozycję tę trafiłam w bibliotece miejskiej. Jest starannie wydana i reklamowana jako dziewczęcy odpowiednik ukochanej przez dzieci serii o Mikołajku. Po pobieżnym przekartkowaniu bardzo mnie zainteresowała, gdyż pojawiają się w niej rozdziały poświęcone ważnym elementom życia chrześcijańskiego, jak chrzest czy pierwsza komunie, widzianymi z perspektywy małej dziewczynki. Rozdział o pierwszej komunii miał bodaj tytuł "Najpiękniejszy dzień w moim życiu". Wprawdzie sakramenty przedstawione są bardziej jak wydarzenia obyczajowe niż duchowe, ale to mogłoby być celowym i trafnym zamiarem autorki, chcącej oddać zeświecczenie naszych czasów. Niestety rozdział, który opisałam w pierwszym akapicie, zmienia moje spojrzenie na tę pozycję.

"Mała Nina" została wydana w maju 2015 roku i pewnie niejedna osoba ją kupiła, jako pierwszokomunijny prezent. Aktualnie znajduje się na 3 miejscu bestsellerów Empiku za okres 04-14.01.2016!

WIADOMOŚCI EKONOMICZNE ... I NIE TYLKO

Nie wiem dlaczego, ale życie i wydarzenia nabierają niezwykłego rozpędu. Może powoduje to brak konkretnej zimy i przez to otwierają się dodatkowe możliwości działania a nie przykryta śniegiem ziemia przypomina o możliwości robót.

Głównym zadaniem budowlanym na wiosnę miały być schody, a nieoczekiwanie zimą udało się wykonać utwardzenie i uzbrojenie trasy procesyjnej. Początkowo zamierzałem położyć na utwardzony teren płyty chodnikowe dotychczas używane, ale perspektywa konieczności wjazdu ciężkim sprzętem przy kolejnych pracach budowlanych odwołała mnie od tego pomysłu. Uznałem, że wskazane byłoby założyć obrzeża trasy procesyjnej, aby teren zostałby uporządkowany a po wysypaniu przestrzeni pomiędzy obrzeżami twardym żwirem o drobnej granulacji umożliwiłoby poruszanie się po nim zarówno pieszych jak i sprzętu technicznego. W takiej sytuacji zawsze będzie można podjąć prace brukarskie, kiedy będziemy mieli na to odpowiednie środki finansowe.

Jako obrzeża zakupiliśmy bardzo solidne i masywne tzw. „oporniki” betonowe, które od początku marca eki-

pa osadza na podsypce betonowej. Za pomocą przyrządów



geodezyjnych określono wysokości, aby zapewnić odpowiednie spadki terenu ważne ze względu na odprowadzenie wody zgodnie z projektem architektonicznym. Byłoby dobrze, żebyśmy mogli przejść w procesji rezurekcyjnej po uporządkowanej trasie. Dla wygody i lepszego wyglądu nawierzchnię najprawdopodobniej wysypimy drobnym dolomitem koloru szarego. Tak przygotowana trasa będzie musiała wystarczyć do czasu aż zakupimy kostkę, którą wyłożymy całą powierzchnię. Ale to będzie pewnie odległy czas ze względu na ogromny koszty z tym związane. Podjęcie tych wszystkich działań nie oznacza wcale, że rezygnujemy z budowy zapowiadanych schodów. Prace rozpoczniemy wtedy, kiedy tylko stan gruntu na to pozwoli a ofiarność parafian być może poratuje nadwątły budżet. W tle tych prowadzonych i zamierzonych działań, po uzyskaniu koniecznej zgody Urzędu Górniczego zostały wywiercone otwory na głębokość 10 m niezbędne do wykonania ekspertyzy geologicznej. Będzie ona podstawą do zrobienia projektu konstrukcyjnego ławy fundamentowej dzwonnicy.

Pozytywny odbiór prac konserwatorskich w Chotelku Zielonym przez kompetentne komisje i wygląd odrestau-

rowanej ambonki zachęcił nas do podjęcia kolejnych starań.

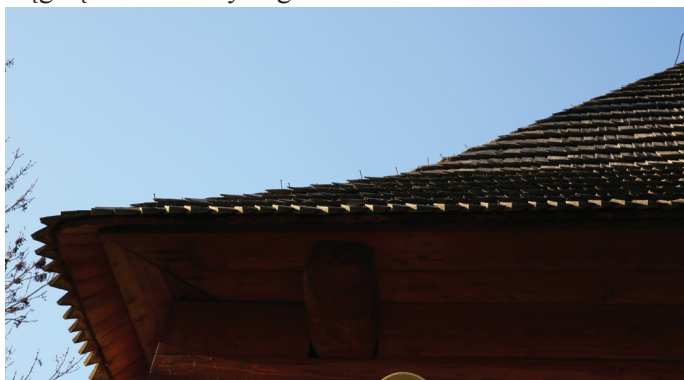


W styczniu i w lutym zostały napisane i złożone trzy wnioski o dofinansowanie prac konserwatorskich przy kościele św. Stanisława BM w Chotelku Zielonym.

W pierwszym wniosku występujemy do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o dofinansowanie prac konserwatorskich retabulum barokowego ołtarza wraz z obrazami i figurami.

Z podobnym wnioskiem wystąpiliśmy do Urzędu Miasta I Gminy w Busku-Zdroju. Przewidywany koszt konserwacji ołtarza wyniesie około 50 000zł.

Trzeci wniosek złożony do WKZ dotyczy konserwacji technicznej i impregnacji drewnianego gontu na dachu kościoła. Minęło już bowiem około 20 lat od odbudowy dachu i położenia gontu. Podobnej impregnacji będzie poddana więźba dachowa oraz odeskowanie ścian zewnętrznych. Konieczne jest też ponowne przybicie wszystkich gontów na kościele, bo przez 20 lat warunki atmosferyczne, namakanie i przemarzanie gontu spowodowało „wyciągnięcie” niektórych gwoździ nawet o kilka cm.



Następnym ważnym zadaniem jest praca związana z wytruciem wszystkich owadów żyjących w starych elementach drewnianych kościoła. Jest uzasadniona oba-

wa, że rozprzestrzenia się one na owe elementy konstrukcji dachu. Największą trudność będzie stanowić szczelne owinięcie całej bryły kościoła wraz z sygnaturką folią nieprzepuszczalną powietrza i poddanie wszystkich elementów drewnianych procesowi zagazowania. (fumigilizacji)

Bardzo ważną pracą będzie wykonanie nowych okien drewnianych oraz odbudowanie wejścia na chór i strych kościoła. Łączna wartość wspomnianych prac wyniesie około 70 000zł. Tak więc zakres prac przy samym kościele w Chotelku jest planowany na około 120 000zł. W tej chwili nie znamy wielkości udziału własnego parafii. Jeśli nie będziemy dysponować odpowiednimi funduszami to podejmiemy tylko część z wymienionych zadań.



Od 8-go marca wznowione zostały prace przy budowie nowych schodów na wzgórzu kościelne. Przebiegają one sprawnie i solidnie. Usuwana jest luźna ziemia aż do samej skały. Zakładane są pod stopniami stalowe zbrojenia a każdy stopień jest osadzany w skale na stalowych szpilkach. Stopnie osadzone na wilgotnej sypkiej cementowej zaprawie i siatce zbrojeniowej będą mogły trwale pozostać na swoim miejscu.



Ciekawostką może być fakt, że przy rozbiórce starych schodów znaleźliśmy pod nimi płataninę konarów drzew



rosnących na wzgórzu kościelnym. Mam nadzieję że mocne betonowe podłoże nie pozwoli korzeniom na dalszą penetrację. Po obu stronach schodów planujemy założyć rury drenażowe dla odprowadzenia wód deszczowych, które zostaną zasypane żwirem i przykryte darnią. Jest duża szansa, że na święta Wielkanocne wejdziemy do kościoła pw. Św. Stanisława BM w Chotelku Zielonym już po nowych schodach. Nie znaczy to, że prace przy schodach będą już zakończone.



Do działań kończących już pewien etap należy przywiezienie przez stolarza kolejnych ławek do kościoła. Tak więc zarówno Kaplica Miłosierdzia Bożego jak i Kaplica Fatimska są już umeblowane i mam nadzieję, że uczestnictwo w liturgii będzie wygodniejsze. Przybyło w ten sposób 130 miejsc siedzących. Nowe ławki kosztowały 68 000zł plus transport 900zł i są już zapłacone.

Pod względem duszpasterskim czas wyznacza kolejne wydarzenia. To rekolekcje Wielkopostne, które przeprowadził ks. dr Andrzej Drapała duszpasterz młodzieżowy szczególnie młodzieży uzależnionej, inicjator powstania wolnych stref „Nadzieja Rodzinie” mających służyć pomocy w wychowaniu i w dobrym spędzaniu czasu dla dzieci i młodzieży małych i większych społeczności lokalnych i mają zapobiegać odchodzeniu młodzieży na bezdroża życia.



Rekolekcje Wielkopostne były prowadzone pod kątem uzdrowienia zarówno fizycznego i duchowego. Jak mówił Rekolekcjonista czasem uleczenie choroby ciała lub duszy nie wystarczy, gdy człowiek nie odzyskał równowagi wewnętrznej. Dlatego potrzebne jest uwolnienie ducha człowieka. Dlatego to ks. Andrzej zachęcał wszystkich uczestników liturgii do przyjęcia Sakramentu Chorych. Uwolnienie dokonuje się przez interwencję Boga w Sakramencie Chorych. W formule sakramentu kapłan wypowiada słowa: *Pan... niech cię wyzwoli i łaskawie podźwignie. Amen.*





Ważnym wydarzeniem duszpasterskim była wizyta w parafii ks. biskupa Mariana Florczyka, który 11-go marca udzielił Sakramentu Bierzmowania 36-ci osobom w tym grupie młodzieży z naszej parafii. Pieniądze złożone przy tej okazji przez rodziców zostały rozdysponowane w następujący sposób: 500zł zostało przeznaczone na zakup przyrządów leczniczych dla chorego chłopca w parafii, za 530zł zakupiono nowy paschał na liturgię Wielkiej Soboty a 1600zł przeznaczono na prace prowadzone wokół kościoła.

Stałym, coraz większym moim zmartwieniem, jest brak zaangażowania się wiernych naszej parafii do Świątowych Dni Młodzieży. Spośród młodzieży zgłosiło się zaledwie 5-cioro wolontariuszy (w par. NPNMPanny około 100). Zgłosiło się też tylko 10 rodzin gotowych przyjąć młodzież przyjeżdżającą z zagranicy. To tworzy 24 miejsca dla młodzieży. Ciągle mam jednak nadzieje i wierzę, że przekonamy się do tego, że i my możemy spełnić uczynek miłosierdzia „Podróżnych w dom przyjąć”...

Proboszcz ks. Marek Podyma

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY



Kraków
SDM
2016

„Światowe Dni Młodzieży” Co to jest? Gdzie się odbywają? Gdzie mieszkają ludzie, którzy przyjeżdżają z innych krajów aby, się wspólnie pomodlić, zjednoczyć i spotkać papieża?

Zacznijmy od wyjaśnienia słów „Światowe dni młodzieży”. Słowa te oznaczają spotkanie młodych katolików. Odbywają się one co dwa-trzy lata, zapoczątkował je w 1985 roku Jan Paweł II, kanonizowany papież z Polski, to właśnie on chciał rozmawiać z młodymi. Spotkania z papieżem, organizowane są w formie religijnego festiwalu, który ma za zadanie skupiać młodzież z całego świata chcącą wspólnie spędzić czas i modlić się.

Gdzie odbywają się Światowe Dni Młodych?

Spotkanie to odbywa się za każdym razem w innym kra-

ju. Ostatni festiwal młodych odbył się w 2013 roku w Rio De Janeiro. Nie miałeś okazji na nich być? Nic nie szkodzi. Już W lipcu tego roku ŚDM odbędzie się w Polsce, a dokładniej w Krakowie. Kraków nie tak daleko, więc ty człowiek mieszkający tak niedaleko, mógłbyś przegapić okazję na spotkanie z papieżem? Nie przegap takiej okazji. Już więcej może się nie zdarzyć! Jeśli chcesz jechać na taki festiwal, idź do swojej parafii i zapisz się! Możesz jeszcze zapisać się do Wolontariatu ŚDM (kontakt z ks. Józefem z parafii NP Najświętszej Maryi Panny w Busku-Zdroju).

Gdzie zamieszkają ludzie zza granic Polski?

Otóż, tacy pielgrzymi zamieszkają u ludzi, rodzin należących do różnych parafii, którzy wyrazili chęć na przyjęcie ich. Twoja parafia zgłosiła język angielski i niemiecki, a więc jest duże prawdopodobieństwo, że to właśnie ludzie mówiący w tych językach odwiedzą waszą parafię! Pomyśl, czy nie fajnie by było poznać przedstawicieli innej narodowości? Mieć przyjaciół z innych krajów? Tak, ja też uważam, że jest to super. Myślisz, to trudne, nierealne do zrealizowania. Otóż tu jest błąd, to wcale nie jest takie trudne! Wystarczy tylko, że zgłosisz swoją chęć do przyjęcia pielgrzymów, to właśnie oni mogą zostać najlepszymi przyjaciółmi. Nie bójmy się tego, że przez brak znajomości języka możecie się skompromitować. Jeśli macie obawy, że macie zbyt małe mieszkanie, aby przyjąć uczestnika ŚDM, nie miejcie ich, on potrzebuje tylko kawałka miejsca, aby odpocząć po całym dniu spędzonym w kościele, on nie musi być cały czas pod twoją opieką. Przez tydzień powinniśmy zapewnić Im śniadania oraz kolacje. Codziennie będziemy mogli, w miarę wolnego czasu, razem z pielgrzymami uczestniczyć w różnego typu przedstawieniach, świadectwach ludzi, którzy doświadczyli łaski Bożej. W dniu 21 lipca młodzi wyjeżdżają do Wisłicy, a 23 lipca jadą do Kielc. W lipcu możemy przemienić swoje życie, możemy je udoskonalić, możemy stać się szczęśliwsi. Stanie się to tylko wtedy, kiedy otworzymy się na drugą osobę, wyrazimy swoją chęć.

Czym chata bogata...

Parafrazując to przysłowie zapraszające i zachęcające gości do wspólnego spędzenia czasu pod dachem naszego domu, zapraszamy pielgrzymów, którzy przyjadą na Światowe Dni Młodzieży z różnych zakątków świata. Pielgrzymami będzie młodzież nastawiona na głębokie przeżycia religijne, ale także na poznanie naszego regionu i naszej kultury. Nie oczekują oni wielkich wygod, ale serca i polskiej gościnności. Miej serce przyjmij pod swój dach Pielgrzyma. Może i ty go kiedyś odwiedzisz?

*Natalia Skrzela, Patrycja Strózik, Jan Dyrduł
- wolontariusze ŚDM*

KONTO PARAFII: BANK SPÓŁDZIELCZY BUSKO-ZDRÓJ 21 8480 0004 2001 0007 0120 0001

Cena egzemplarza gazetki: 2 zł

Kolegium redakcyjne: Asystent Kościelny: Ks. Proboszcz Marek Podyma

Redaktor naczelny: Maria Nogaś; **Redakcja:** Alicja Kryczka i Małgorzata Bębenek.

Wydawca: Parafia pw. Św. Brata Alberta Chmielowskiego

ul. Lipowa 1 28-100 Busko-Zdrój

www.albert-busko.pl e-mail: boskizdroj@kielce.opoka.org.pl